

Wiesław Litewski, *Wybrane zagadnienia rzymskiej apelacji w sprawach cywilnych*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, CLXI. Prace Prawnicze, zeszyt 32, Kraków 1967, ss. 134+1 nlb.

1. Wiesław Litewski ogłasza swoje prace na temat rzymskiej apelacji począwszy od 1963 r. Po dwóch interesujących wystąpieniach na łamach Czasopisma Prawno-Historycznego z artykułami na tematy związane z procedurą apelacyjną¹ rozpoczął w 1965 r. seryjny druk obszernej pracy w języku niemieckim². Recenzowana praca stanowi pierwszą osobną i zwartą publikację autora na ten temat.

Pierwsze zadanie, jakie spada na czytelnika, to ustalenie wzajemnego stosunku obydwóch wersji publikacyjnych, niemieckiej i polskiej. Informacje samego autora są bowiem w tym względzie zdumiewająco skąpe i niekompletne. W wersji polskiej z 1967 r. czytelnik dowiaduje się tylko tyle (z przypisu na s. 7), że rozdział I (pt. „Zagadnienia wstępne”) jest wiernym tłumaczeniem analogicznego rozdziału I wersji niemieckiej z 1965 r. Brak podobnych informacji przy rozdziałach II (pt. „Przedmiot zaskarżenia”) i III (pt. „Podstawy zaskarżenia”), chociaż i one reprodukują — z minimalnymi tylko odchyleniami — analogiczne rozdziały uprzedniej wersji niemieckiej. Jeżeli idzie o różnice, to z wersji polskiej wypadł bez jakiegokolwiek objaśnienia ze strony autora rozdział II wersji niemieckiej³. Jedyne w kilku miejscach tekstu polskiego autor odsyła czytelnika do niektórych szczegółowych wywodów własnych, zawartych w tym rozdziale.

Wersja niemiecka jest zakrojona na szerszą skalę. Świadczy o tym już sam tytuł, ogólny i wysoce zobowiązujący. Ma to być chyba pełne przedstawienie dziejów rzymskiej apelacji w sprawach cywilnych, a zatem zamierzenie niezwykle ambitne, pierwsze tego rodzaju w światowej literaturze romanistycznej. Na ile rozdziałów jest zakrojona całość, tego autor nie podaje; z odesłań autorskich do dalszych części opracowania, które dopiero mają się ukazać, wiadomo jednak już teraz, że tych rozdziałów ma być co najmniej dziewięć⁴. Dwie dotychczas ogłoszone części wersji niemieckiej obejmują łącznie cztery rozdziały, z których — jak wiadomo — trzy zostały przejęte do wersji polskiej. Dalszy ciąg tekstu niemieckiego zacznie się zapewne od obecnego rozdziału IV (i ostatniego) wersji polskiej (pt. „Strony”). Tekst polski jest więc w tej chwili uboższy o jeden rozdział nie przejęty z niemieckiego, ale zarazem bogatszy o rozdział końcowy, nie wydany dotąd w języku niemieckim.

Publikacja tej samej pracy w dwóch różnych wersjach językowych, za granicą i w kraju, jest w naszych warunkach prawdziwą rzadkością. Tym większe zainteresowanie musi wzbudzać w opinii naukowej tak wyróżnione dzieło. Przedmiotem definitywnej oceny może być w tej chwili tylko tekst polski. Jest on nowszy co do daty wydania, łatwiej dostępny i sprawdzalny dla czytelnika polskiego, a nadto stanowi zamkniętą jednostkę publikacyjną. Poniższe uwagi odnoszą się jednak także do opublikowanej części wersji obcojęzycznej, i to również tej, która nie została przejęta do tekstu polskiego.

Praca W. Litewskiego o apelacji rzymskiej pobudza do licznych i bardzo za-

¹ W. Litewski, *Dopuszczalność ugody w postępowaniu apelacyjnym w rzymskim procesie cywilnym*, CPH XV, z. 1, 1963; tenże, *Consultatio ante sententiam*, CPH XVII, z. 1, 1965. Pierwszy z tych artykułów ukazał się także w języku francuskim w *Revue Internationale des Droits de l'Antiquité* (RIDA) XI, Bruxelles 1965.

² W. Litewski, *Die römische Appellation in Zivilsachen*, RIDA XII, 1965, s. 347—436; RIDA XIII, 1966, s. 231—323 oraz osobne odbliski (już po złożeniu niniejszej recenzji ukazała się dalsza część; RIDA XIV, 1967, s. 301—403).

³ W. Litewski, *Die Appellation im System der Reaktionen gegen fehlerhafte und nichtige Prozesshandlungen*, RIDA XII, 1965, s. 371—436.

⁴ Zob. odsyłacze w RIDA XII, s. 414.

sadniczych uwag krytycznych. Nie wszystkie są możliwe do rozwinięcia na tym miejscu⁵. Przedmiotem dalszych uwag będą kolejno: ujęcie problemu przez autora, charakterystyka stanu poprzednich badań nad apelacją, zastosowana metoda opracowania i wyniki osiągnięte w wersji polskiej.

2. Wersja polska pracy Litewskiego o apelacji rzymskiej powstała w drodze podwójnego ograniczenia ogólnego problemu badawczego. Sygnalizuje to autor w tytule pracy, po czym stara się wyjaśnić swoje stanowisko w lakonicznej przedmowie.

Co do samej zasady i konieczności ograniczenia się nie można podnosić zastrzeżeń, ale wybór obydwóch kryteriów ograniczających pobudza od razu do dyskusji. Za ograniczeniem się do apelacji w rzymskim procesie cywilnym przemawia jakoby „fakt, że tylko w procesie cywilnym możemy się poruszać na stosunkowo pewnym gruncie, przebadanym przez naukę romanistyczną” (s. 5). To uzasadnienie nie świadczy najlepiej o ambicjach naukowych autora. Powołanie się na przykład poprzednika, w osobie włoskiego badacza R. Orestano, jest w każdym razie chybione. R. Orestano pisał swoje „Corso” na temat rzymskiej apelacji w sprawach cywilnych⁶ pod presją konieczności dydaktycznych, jako że był to również podręcznik, do którego nie miał gotowego wzoru. Zdecydował się jednak na ograniczenie tematu do apelacji cywilnej z wielkimi skrupułami i oporami, w pełnym poczuciu, że jest to zabieg oportunistyczny, z trudnością tylko możliwy do uzasadnienia. Do dalszego zbadania pozostawił w każdym razie kwestię ewentualnej jedności procesu karnego i cywilnego w okresie poklasycyzy, którym sam się *ex professo* nie zajmuje⁷. Jak widać, Litewski bez najmniejszych trudności przeszedł nad tymi skrupułami włoskiego romanisty do porządku.

Nie mniej sztuczny jest drugi zabieg ograniczający: wybór zagadnień w obrębie apelacji w sprawach cywilnych. Nie wiadomo, jaka to „konieczność” stawiła autora przed jedyną jakoby alternatywą: opracowanie „toka postępowania apelacyjnego” albo „analiza ogólnych zagadnień instytucji apelacji” (s. 6). Przyjęcie którejkolwiek z tych możliwości oznacza przecież z góry rezygnację z uzyskania jakiegoś sensownego, kompleksowego obrazu badanej instytucji na określonym etapie rozwoju.

W. Litewski wybrał z pewnością człon trudniejszy i bardziej ważki, zagadnienia ogólne. Okazało się jednak w jego pracy, jak trudno przeprowadzić i utrzymać przyjęte rozróżnienie. Autor ograniczający się programowo do ogólnostrukturalnych elementów instytucji musi odwoływać się jednak w toku badania do wyłączonych jakoby elementów proceduralnych. Bywa i tak, że to, co Orestano omawia w ramach procedury apelacyjnej, u Litewskiego należy do zagadnień ogólnych.

Powstaje wreszcie pytanie, dlaczego autor — decydując się na wybór zagadnień „ogólnych” — nie zatytułował swojej publikacji konsekwentnie i bardziej zobowiązująco: „Ogólne zagadnienia rzymskiej apelacji”.

Autor nie określa w przedmowie ani chronologicznego, ani przestrzennego zakresu podjętych badań. Skoro jednak z dalszej treści wiadomo, że apelacja rzymska była tworem prawa cesarskiego, należy przyjąć, iż autor zamierza dać czytelnikowi ogólny obraz apelacji w sprawach cywilnych od Augusta do Justyniana, a zatem w okresie nieomal sześciu stuleci, i to na terenie całego Imperium Romanum. Warto odnotować w tym miejscu pogląd prof. Orestano, który zamiar

⁵ Niniejsza recenzja stanowi skróconą wersję opinii o dorobku naukowym dra W. Litewskiego, przedstawioną Wydziałowi Prawa UJ w przewodzie habilitacyjnym.

⁶ R. Orestano, *L'appello civile in diritto romano*, wyd. 2, Torino 1953 (pierwsze wydanie: Torino 1952).

⁷ Zob. obszernie wyjaśnienia R. Orestano, o. c., s. 14—16, 58—69.

jednorazowego przedstawienia całości apelacji cywilnej w prawie rzymskim uznał za „iluzję”. Sam też przyjął naukową odpowiedzialność za pogłębione przedstawienie tylko jednego okresu historycznego, a mianowicie panowania cesarzy z dynastii Sewerów (lata 193—235)⁸. W kilka lat później świetny znawca rzymskiego procesu cywilnego, prof. G. I. Luzzatto z Bolonii, ostrzegał znów publicznie młodego badacza rzymskich środków odwoławczych przed niebezpieczeństwem zbyt-niego rozciągania granic chronologicznych podejmowanych badań⁹.

W. Litewski nie wziął tych ostrzeżeń pod uwagę. Nie skorzystał też z pozytywnej sugestii Orestano, który w swojej pracy o apelacji wskazywał *expressis verbis* na wdzięczny temat do dalszego badania: dzieje rzymskiej apelacji w okresie poklasycznym i justyniańskim na tle rozwoju hierarchii urzędniczej, sądowej i administracyjnej tych okresów. Tutaj można było osiągnąć wyniki wartościowe i na prawdę nowe.

Tak więc już tytuł pracy pobudza do uwag krytycznych, a autorskie postawienie problemu badawczego w przedmowie należy uznać za niejasne metodycznie i niepokojące, jeżeli idzie o celowość zaangażowania wysiłku badawczego. Autor podjął się przecież ponownego odbycia tej samej drogi badawczej, którą niedawno przebył R. Orestano, a nadto jeszcze przebadania okresu poklasycznego i justyniańskiego, który dotąd leżał odłogiem.

3. Charakterystykę stanu badań nad rzymską apelacją potrafił Litewski zmieścić w jednym akapicie przedmowy (razem 16 wierszy). Jest to też charakterystyka skrajnie uproszczona i przejawiskawiona in minus. Bezkrytyczny czytelnik mógłby stąd wynieść wrażenie, że prace Litewskiego nad apelacją rzymską otwierają nową, nieledwie wcale nie zapisaną kartę w historii badań romanistycznych. W rzeczywistości bynajmniej tak nie jest.

Wspomniane „Corso” R. Orestano zawiera charakterystykę poprzedzającej je literatury przedmiotu na 14 stronach, bez pretensji do zupełności. Samo opracowanie Orestano jest bardzo obszerne (452 strony), bogato udokumentowane źródłowo; cieszy się powszechnym uznaniem jako fundamentalne opracowanie apelacji rzymskiej w sprawach cywilnych w okresie prawa klasycznego¹⁰. Jego autor, doświadczony profesor prawa rzymskiego, wybitny znawca metodologii naukowej w zastosowaniu do badań romanistycznych¹¹, pozostaje nadal najlepszym znawcą apelacji rzymskiej. Spod jego pióra wyszły w latach 1957—1958 dwie syntetyczne charakterystyki apelacji rzymskiej, ze szczególnie cennym położeniem akcentu na stan instytucji w prawie justyniańskim, o których W. Litewski nawet nie wspomina¹².

Jeszcze gorzej aniżeli z mistrzem obszedł się Litewski z uczniem. L. Raggi, uczeń Orestano, wystąpił w 1961 r. z pierwszą częścią studiów nad środkami zaczepiania aktów jurysdykcyjnych w procesie cywilnym rzymskim. Publikacja ta stanowi wyraźną kontynuację pracy samego Orestano nad apelacją rzymską. Choć jest to pozycja o znaczeniu zasadniczym dla badań nad apelacją, choć wywołała

⁸ Ibidem, s. 44—48 — szczegółowe uzasadnienie.

⁹ IURA. Rivista Internazionale di Diritto Romano e Antico XIII, Napoli 1962, s. 247 (w recenzji rozprawy L. Raggi'ego).

¹⁰ G. I. Luzzatto, rec. 1 wydania w: IURA IV, 1953, s. 356—361; G. Broggini, w: Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Rom. Abt. (ZSS), 81, 1964, s. 476; M. Kaser, *Das römische Zivilprozessrecht*, München 1966, s. 398, przyp. 1.

¹¹ R. Orestano, urodzony w 1909 r. w Palermo, prof. prawa rzymskiego od 1937 r., obecnie w Rzymie. Sylwetka naukowa w *Novissimo Digesto Italiano* XII, Torino 1965, s. 184. Znany także poza kręgiem romanistów jako metodolog nauk prawnych. Zob. F. Longchamps, *Biografia pojęć — o ostatnich pracach Riccardo Orestano*, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 16 A., 1961, s. 60—68.

¹² R. Orestano, hasło: *Appello*, *Novissimo Digesto Italiano* 1, Torino 1957, s. 724—725; tenże: *Appello* *Enciclopedia del Diritto*, II, Varese 1958, s. 708—714.

żywą dyskusję naukową, w której wziął udział sam W. Litewski¹³ nie doczekała się z jego strony żadnej ogólnej wzmianki; w recenzowanej pracy (a także w wersji niemieckiej) nie podano nawet jej pełnego tytułu i roku wydania¹⁴. To samo dotyczy ważnej pracy J. Bleicken'a, którą Litewski cytuje również tylko w odniesieniu do szczegółów¹⁵.

Autor nie określa momentu, do którego wyzyskał literaturę przedmiotu; w rzeczywistości nie wychodzi poza 1962 r., choć w latach późniejszych pojawiła się niejedna cenna enuncjacja na tematy objęte treścią jego pracy.

Tak samo merytoryczny sposób korzystania z literatury przedmiotu budzi poważne zastrzeżenia. Mimo niezmiernie rozbudowanego aparatu dokumentacyjnego W. Litewski informuje czytelnika o stanie badań nad apelacją rzymską skąpo i niedokładnie¹⁶. Dotyczy to zwłaszcza fundamentalnych prac R. Orestano i L. Raggi'ego. Konfrontacja z literaturą przedmiotu prowadzi czytelnika do wniosku, że praca autora wymaga bacznej kontroli na każdym kroku. Jeżeli ktoś chce naprawdę poznać historię badań nad rzymską apelacją i aktualny stan wiedzy na ten temat, musi samodzielnie zgłębić rozległe i nader interesujące piśmiennictwo poprzednie. Szkoda, że autor nie wziął na siebie wdzięcznej roli przewodnika w tym trudnym zadaniu.

4. Autor nie wypowiada się sam co do stosowanej metody badania i przedstawiania wyników, nie czyni nawet jakiegokolwiek aluzji na ten temat. Takie stanowisko musi od razu dziwić i niepokoić. „Postęp nauki w dużej mierze polega na rozwoju i postępie metody”, pisał u nas historyk prawa już przed więcej niż trzydziestu laty¹⁷. Wiadomo dalej, że dyskusja nad doskonaleniem metod badawczych ogarnęła w ostatnich dziesiątkach lat z wielką siłą także i konserwatywną raczej romanistykę światową. Nie brak przecież bieżących źródeł informacji w tym względzie¹⁸. Sam autor wreszcie przy pisaniu prac o apelacji miał przed sobą stale gotowe wzory. Starsza od jego pracy o lat sześćdziesiąt monografia E. Perrota zawiera w przedmowie nowatorskie, jak na owe czasy, postawienie problemu metody badań nad apelacją rzymską¹⁹. Dalszych wzorów dostarczały opracowania R. Orestano, czołowego reprezentanta włoskiego historyzmu romanistycznego, i jego ucznia L. Raggi'ego.

Może jednak praca W. Litewskiego należy do typu prac naukowych „nie rezonujących nad metodą, lecz przedstawiających wzory nowej metody”²⁰? Otóż trzeba, niestety, powiedzieć od razu, że czytelnik, który z tego rodzaju oczekiwaniami przystępuje do lektury, doznaje głębokiego zawodu. Praca W. Litewskiego o apelacji jest pokazem metody, która nawet w tradycyjnej romanistyce stanowi już dzisiaj anachronizm. Najbardziej rzucające się w oczy właściwości metody zademonstrowanej w pracy Litewskiego — to aprioryzm i dogmatyzm.

¹³ W. Litewski, w: *Labeo. Rassegna di Diritto Romano* XI, 2, Napoli 1965, s. 224—234. Poprzednio pięć innych recenzji, bardzo poważnych autorów.

¹⁴ L. Raggi, *Studi sulle impugnazioni civili nel processo romano*, I, Milano 1961, s. 233.

¹⁵ J. Bleicken, *Senatsgericht und Kaisergericht. Eine Studie zur Entwicklung des Prozessrechtes im frühen Prinzipat*, Göttingen 1962, s. 198. Szczególnie ważny dla apelacji rozdz. V: *Die Ausbildung der reformatorischen Appellation*, s. 124—158. Praca wywołała silny oddźwięk w opinii naukowej.

¹⁶ Luki w starszej literaturze wykazuje teraz np. porównanie z najnowszym podręcznikiem procesu cywilnego rzymskiego M. Kaspera (zob. wyżej, przyp. 10). Nie są to jednak luki jedyne.

¹⁷ J. Adamus, *Z badań nad dzierżeniem*, Lwów 1933, s. 3 — w oparciu o wypowiedź R. Iheringa z 1893 r.

¹⁸ Najbogatszy materiał bieżący w kolejnych rocznikach IURA, dział: *Rassegna bibliografica*, XX, *Metodologia e varie*.

¹⁹ E. Perrot, *L'appel dans la procédure de l'ordo iudiciorum*, Paris 1907, s. VI.

²⁰ J. Adamus, o. c., s. 4.

Pokaz aprioryzmu znajduje czytelnik już na początku przedmowy, kiedy to autor, nic jeszcze nie powiedziawszy o przedmiocie badania, dokonuje jego wieloprzymiotnikowej kwalifikacji. Na pierwszej stronie pracy czytamy, że apelacja rzymska „była środkiem zaskarżenia renowacyjnym, dewolutywnym (i to bez ograniczenia), pełnym, zwyczajnym, reformatoryjnym i wyposażonym w skutek zawieszający”, po czym jeszcze na tej samej stronie autor każe nam wierzyć na słowo, że apelacja „miała niewątpliwie duże znaczenie zarówno w czasach rzymskich, jak i dla późniejszego rozwoju prawa” i „w prawie rzymskim była instytucją jednolitą”. Tylko niektóre z tych przymiotów omawianej instytucji próbuje autor objaśnić w dalszym ciągu pracy, pozostała większość pozostaje pustą, choć definitywną, deklaracją wstępną. Aprioryzm metody idzie przy tym tak daleko, że niektóre z tych nie objaśnionych cech wstępnych służą potem jako fundament do budowania dalszej konstrukcji myślowej²¹.

Dalsze pokazy aprioryzmu rozsiane są obficie na kartach pracy. Litewski lubi zwłaszcza na początku nowego rozdziału czy podrozdziału sparaliżować niejako czytelnika stanowczym twierdzeniem wstępnym, do którego dopiero *ex post* dobiera motywację źródłową, nie zawsze zresztą z powodzeniem. Autor pracy zdaje się nie przywiązywać wagi do metody indukcyjnej, tak bardzo stosownej przecież w badaniach typu historycznego. Próby syntetycznego ujęcia przedstawionego najpierw materiału szczegółowego należą w pracy do rzadkości.

Największą troską autora i najwyższym celem jego badań wydaje się być ustalenie dogmatycznej treści przepisów prawnych dotyczących apelacji i ich systematyka. Nie są to wysiłki, które z góry trzeba by odrzucić jako bezcelowe. Dogmatyka ma swoje określone miejsce w historii prawa, ale też od dawna znane granice²². Nie sądzę, ażeby autor utrzymał się w tych dopuszczalnych granicach.

W nowoczesnej romanistyce ustalenia dogmatyczne są przede wszystkim historycznie cieniowane. Wysiłki badaczy idą bowiem w tym kierunku, ażeby obowiązujące niegdyś normy prawne osadzić bardzo konkretnie w określonych odcinkach czasowych i na określonych przestrzeniach. Nieprecyzyjne ustalenia ogólne nie budzą już zaufania i nie mogą przyczynić się do postępu wiedzy romanistycznej²³.

Tym wymogom poddają się w jakimś stopniu nawet wielkie i w zasadzie raczej dogmatycznie ujęte syntezy podręcznikowe w zakresie rzymskiego procesu cywilnego, poczynwszy od stuletniego już Bethmanna-Hollwega, aż do najnowszego M. Kaser²⁴. Dają one wykład ujęty „warstwowo”, z wyodrębnieniem okresów rozwoju chronologicznego i merytorycznego (osobno: *ordo iudiciorum privatorum* i *cognitio extra ordinem*). Monografie procesualistyczne idą w tym historycznym cieniowaniu jeszcze dalej, wyróżniają np. okres panowania Sewerów (Orestano), okres teodozjański (Amelotti), okres dioklecjański (Provera), a zwłaszcza okres justyniański (Collinet, Ziletti). Od dawna jest niesporne w nauce, że opra-

²¹ Na przykład na s. 21 dalsze wnioskowanie „z uwagi na zasadniczą jednolitość rzymskiej apelacji”; s. 55, przyp. 172 dalsze wnioski na podstawie nie objaśnionego charakteru dewolutywnego.

²² Zob. już J. Adamus, o. c., s. 10, 14—15 (w oparciu o dawniejsze prace L. Wengera); L. Wenger, *Die Quellen des römischen Rechts*, § 2: Rechtsdogmatik, Wien 1953; R. Orestano, *Introduzione allo studio storico del diritto romano*, wyd. 2, Torino 1961, s. 420—425: *Dommatica moderna e studio storico* (obydwaj z dalszą literaturą).

²³ M. Lemosse, rec. podręcznika M. Kaser, w: *Revue Historique de Droit Français et Étranger*, 45, 2, Paris 1967, s. 287: „C'est évidemment par la méthode historique que les romanistes peuvent parvenir à des résultats nouveaux et féconds”.

²⁴ M. Kaser, o. c., 1966.

cowania z dziedziny rzymskiego procesu cywilnego wymagają starannego traktowania historycznego²⁵.

Zupełnie wyjątkowej staranności historyka wymaga śledzenie i przedstawienie dziejów apelacji rzymskiej. Dał jej dowody Orestano w swej pracy poprzedzającej i obejmującej okres panowania Sewerów. Dla okresu późniejszego wymogi są nawet zaostrzone. Dla Raggi'ego osobnym godnym zbadania okresem rozwoju apelacji jest króciutkie panowanie cesarza Gordiana (238—244)²⁶, a Steiwen-ter, świetny znawca procesu poklasycznego, uważa, że trzeba śledzić z osobna każdą poklasyczną konstytucję w sprawach apelacji, bo każda nieomal przynosiła zmiany w stanie prawnym²⁷.

Tymczasem w pracy W. Litewskiego nie widać żadnej metodycznej dbałości o chronologiczne chociażby ugrupowanie badanych zjawisk. Nigdzie w konstrukcji, w tytule rozdziału czy podrozdziału nie jest zaznaczona dążność do historycznego rozwarstwienia materiału, choć dobrze wiadomo, że niektóre zjawiska występowały tylko w okresie prawa klasycznego, inne znów są ewidentnie związane tylko z okresem poklasycznym czy nawet justyniańskim²⁸. Wielokrotnie powtarza się mgławicowe określenie tej treści, że coś obowiązywało „w procesie rzymskim” lub „w prawie rzymskim” *tout court*. Tak pisali XIX-wieczni pandektyści, ale i oni mieli na myśli wyobrażenia bardziej konkretne, to znaczy myśleli o prawie rzymskim spetryfikowanym ostatecznie w kodyfikacji justyniańskiej. U W. Litewskiego wygląda zaś tak, jak gdyby każde z tych ogólnych ustaleń miało mieć walor obowiązujący bez przerwy od Augusta do Justyniana i to na terenie całego imperium. Niewiele jest zapewne takich ogólnych ustaleń, zwłaszcza w zakresie historii apelacji, których można by dokonać zgodnie z prawdą historyczną. Autor ma zdecydowaną skłonność do dogmatycznej amplifikacji fragmentów materiału źródłowego, w tym także wypowiedzi prywatnych jurystów okresu klasycznego.

Niekiedy autor określa chronologię badanych zjawisk mniej lub bardziej dokładnie, np. według ogólnych okresów rozwoju historycznego czy prawnego, według panowania cesarzy lub dat wydanych konstytucji, ale te informacje są podane tak mechanicznie, tak ze sobą przemieszane i tak rozproszone w poszczególnych częściach systematyki, że nawet najbardziej uważny czytelnik nie potrafi z nich złożyć jakiegoś ograniczonego obrazu dokonanej ewolucji. Jest to w dalszym ciągu zbiór dogmatycznych, choć nawet chronologicznie zacieśnionych ustaleń.

Dogmatyka, nawet historycznie cieniowana, nie zadowala już bardziej postępowych romanistów. W monumentalnym podręczniku historii źródeł prawa rzymskiego, ogłoszonym w 1953 r., L. Wenger nazwał ograniczenie się w badaniach prawnych do ustaleń dogmatycznych po prostu procederem nie naukowym²⁹. Niestety, Litewski w swoich badaniach nad apelacją nader często poprzestaje na takich czysto dogmatycznych ustaleniach. Próby jakiegokolwiek eksplikacji badanych zjawisk są u niego w ogóle rzadkie, a jeżeli nawet są — to najczęściej mało przekonywujące. Nietrudno byłoby zestawić wszystkie miejsca, w których autor wspomina w ogóle o jakimś „rozwoju”, nieokreślonym i abstrakcyjnym³⁰. Równie rzad-

²⁵ L. Wenger, *Einige Bemerkungen zur historischen Behandlung des römischen und justinianischen Zivilprozessrechts*, in: Atti del Congresso Internazionale di Diritto Romano (Bologna e Roma 1933), Roma II, Pavia 1935, s. 195—219.

²⁶ L. Raggi, *La restitutio in integrum nella cognitio extra ordinem*, Milano 1965, s. 167—168.

²⁷ M. Kaser, ZSS 76, 1959, s. 673—674 (w nekrologu A. Steinwentera).

²⁸ Obraz wyjątkowego pomieszczenia zjawisk historycznych daje rozdział II wersji niemieckiej (zob. wyżej, przyp. 3), nie przyjęty do wersji polskiej.

²⁹ L. Wenger, *Die Quellen des römischen Rechts*, Wien 1953, s. 4—5: „Kein wissenschaftlich denkender Kopf wird sich aber bei der Feststellung dieses oder jenes Rechtssatzes für Gegenwart oder Vergangenheit begnügen”.

³⁰ Na przykład s. 25: „rozwoj prawny”; s. 49: „w końcu rozwój doprowadził”; s. 64, 67: „rozwoj historyczny”; s. 90: „występowała tendencja” i in.

kie są przypadki, w których autor dostrzega politykę prawną cesarzy czy też związki pomiędzy teorią a praktyką, obydwa aspekty wyjątkowo wyraziste i ważne właśnie przy badaniach nad apelacją poklasyczną. Przy takiej postawie trudno oczekiwać, ażeby autor zechciał uczynić zadość bardzo dawnemu wezwaniu R. Iheringa i badać proces rzymski także „z socjalno-ekonomicznego punktu widzenia”³¹. A właśnie zagadnienie apelacji do takiego spojrzenia świetnie się nadaje, już chociażby z uwagi na rosnące stale koszty i ryzyko postępowania apelacyjnego, o czym w pracy znajdujemy tylko odosobnione i zupełnie bezbarwne wzmianki. W. Litewski zacieśnia swój krąg zainteresowań nieomal wyłącznie do formalno-juridycznego aspektu badanych zjawisk.

Nie może zadowolić nawet zewnętrzna forma pracy. Nie brak w niej niekonsekwencji i niedociągnięć konstrukcji wewnętrznej, wielokrotnego powtarzania in extenso tych samych tekstów źródłowych w całości lub w częściach, powtarzania i rozbicia pokrewnych wywodów, bez powiązania ich odsyłaczami wewnętrznymi. Terminologia bywa niejasna, skomplikowana niepotrzebnie pozaźródłowymi modernizmami. W wywodach szczegółowych, nawet na naczelnych miejscach zdarzają się przykłady okazalego pustosłowania³². Forma zewnętrzna zdaje się świadczyć o tym, że praca została napisana pośpiesznie i niechętnie.

5. Prawdziwą osobiwością omawianej pracy jest brak wyraźnej ekspozycji wyników. Ani poszczególne rozdziały, ani też całość nie zostały przez autora podsumowane. Należy więc chyba przyjąć, że wyniki pracy zawarte są w streszczeniu francuskim, umieszczonym na końcu (s. 133—134). Jest ono bardzo zwięzłe, po prostu lakoniczne. Przy bardzo uważnej lekturze można z niego wydobyć nieco ponad dwadzieścia stanowczych twierdzeń. Wszystkie te tezy mają charakter bardzo ogólny, niekiedy są to wypowiedzi po prostu banalne³³. Nieomal wszystkie, z wyjątkiem kilku początkowych, wypowiedziane są bez jakiegokolwiek ograniczenia chronologicznego; są to więc jakoby zasady obowiązujące jednakowo od Augusta do Justyniana. Autor nie informuje czytelnika, które z tych twierdzeń uważa za własne osiągnięcia badawcze, a które są tylko potwierdzeniem znanych już ustaleń. W całym streszczeniu nie wymienia się żadnego z nazwisk poprzednich badaczy apelacji rzymskiej. A tymczasem istotnych nowości trudno się w streszczeniu doszukać.

Autor zapowiedział w przedmowie „analizę ogólnych zagadnień instytucji apelacji” w sprawach cywilnych. Czytelnik oczekuje więc jakiegoś organicznego obrazu ogólnego. Ale nawet najbardziej staranny czytelnik pełnego tekstu polskiego otrzyma w efekcie obraz fragmentaryczny, błady i po prostu nieprawdziwy. Trzeba dopiero samemu rozpatrzyć się w źródłach i przebieć przez obszerną i rozproszoną literaturę przedmiotu, ażeby stwierdzić, jak bardzo odmienna była rzeczywistość historyczna.

Apelacja rzymska nie była instytucją papierkową, uformowaną jednorazowo, dogmatycznie i niezmiennie. Była to instytucja żywa i żywotna; miała nie tylko swoją strukturę (i procedurę, którą autor wyłączył na razie z kręgu swoich badań), ale też swoją funkcję. O tej ostatniej głucho w omawianej pracy, choć jest to z pewnością zagadnienie ogólne. Zarówno struktura, jak i funkcja przechodziły ewo-

³¹ R. Ihering, *Scherz und Ernst in der Jurisprudenz*, Leipzig 1899, s. 209.

³² Na przykład początek rozdziału II 5 brzmi dosłownie tak: „W pewnych wypadkach apelacja była z określonych przyczyn niedozwolona, mimo że w zasadzie istniały wymogi wystarczające normalnie do jej wniesienia” (s. 45, podkreślenia moje, K.K.). Tutaj nawet tłumacz tekstu niemieckiego nie wytrzymał widocznie tego spiętrzenia zastrzeżeń i ostatni przysłówek („normalnie”) po prostu opuścił. Zob. RIDA XIII, s. 277.

³³ Trudno tak nie nazwać np. takich: „Legitymacja w procesie miała, oczywiście, znaczenie zasadnicze”, „Legitymacja mogła być pierwotna lub wtórna” (tłumaczenie moje, K.K.).

lucję; w sumie te przemiany składają się na niezmiernie interesującą historię instytucji. W tej historii najciekawsze jest chyba to, czego Litewski zupełnie nie dostrzega, a mianowicie „studium anomalii w zastosowaniu instytucji”³⁴.

Wyniki pracy są więcej niż skromne. Tam, gdzie rzecz dotyczy okresu prawa klasycznego, Litewski obraca się w koleinach dobrze wyłobionych przez poprzednie badania R. Orestano, niejednokrotnie zamazując jaśniejsze kontury nakreślonego przezeń obrazu³⁵. Dzieje apelacji rzymskiej w okresie poklasycznym i justyniańskim, które — po ogłoszeniu monografii R. Orestano — stanowiły najbardziej obiecujący przedmiot dalszych poszukiwań, pozostają nadal do zbadania³⁶. Tutaj omawiana praca wnosi tylko mało skoordynowane elementy na wół surowego materiału — do dalszej obróbki.

Studium krajowej wersji pracy W. Litewskiego o apelacji pobudza do wypowiedzenia obawy, czy autor nie wyszedł z nią nazbyt wcześnie na forum międzynarodowe. Na szczęście, wersja obcojęzyczna nie jest zakończona; jest więc może jeszcze czas na to, ażeby autor udoskonalił swoje narzędzia badawcze i pogłębił osiągnięte wyniki. W obecnym stanie rzeczy nie byłoby dobrze, gdyby praca Litewskiego o apelacji rzymskiej miała być uznana za reprezentatywny wyraz możliwości i osiągnięć badawczych romanistyki polskiej.

KAZIMIERZ KOLAŃCZYK (Poznań)

Vladimir Procházka, *Ceská poddanská nemovitost v pozemkových knihách 16. a 17. století*, Praha 1963, ss. 585.

Wydana przed kilku laty nakładem Czechosłowackiej Akademii Nauk obszerna monografia V. Procházki, poświęcona trudnej i skomplikowanej problematyce chłopskich praw do ziemi w Czechach w XVI i XVII w., spotkała się już z pewnym oddźwiękiem w polskiej nauce historyczno-prawnej. Jej omówienie dał najpierw W. Hejnosz na łamach Kwartalnika Historycznego w 1964 r. (R. LXXI, nr 3, s. 800—802), w rok później zaś S. Grodziski w Małopolskich Studiach Historycznych (R. VIII, z. 1/2, s. 173—177) ogłosił własne uwagi, podkreślając m. in. wartość tej monografii dla badań nad prawem chłopskim także w Polsce feudalnej. Jeśli więc obecnie raz jeszcze powracamy tu do niej, to z jednej strony chcemy dać wyraz niezaprzeczalnej doniosłości, jaką posiada dzieło Procházki i przedstawiona w nim problematyka, z drugiej zaś strony pragniemy do dotychczasowych uwag dorzucić kilka dalszych spostrzeżeń. Na dobro autora trzeba bowiem zapisać i to, że nie pozwala na łatwą recepcję swoich poglądów, ale zmusza czytelnika do samodzielnego ich przemyślenia i w rezultacie pobudza nieraz do dyskusji.

Zacznijmy od samego tytułu, a zwłaszcza od pierwszego jego członu, w którym autor pragnie zamknąć od razu zasadniczą treść pracy i jej ostateczne wyniki. „Poddanská nemovitost” może bowiem oznaczać w ogóle wszelkie nieruchomości znajdujące się w rękach chłopskich, bez wyraźnego określenia rzeczowego zakresu tego pojęcia, albo tylko uprawnienia własnościowe, jakie przysługiwały poddanemu w stosunku do posiadanego przezeń gruntu. Z treści pracy niedwuznacznie wynika, że autorowi chodzi przede wszystkim o drugie znaczenie tego terminu, czyli

³⁴ G. I. Luzzatto, IURA XIII, 1962, s. 243—244 (w recenzji rozprawy L. Raggi'ego, który te anomalie wyśledził).

³⁵ Tak zwłaszcza w rozdz. I i IV. Ten ostatni, największy objętościowo, opiera się niemal wyłącznie na źródłach klasycznych (jak to przyznaje autor na s. 79), a zatem na materiale przerobionym już w całości przez R. Orestano.

³⁶ M. Kaser, o. c., 1966, s. 506, przyp. 2: (o okresie poklasycznym) „Eine neuere Darstellung des Appellations- Konsultations- und Supplicationsverfahrens dieser Periode fehlt”.